

- Ja nie chcę tego nosić!- Nikola mówiła przez płacz.

- Uspokój się. Wszystko będzie dobrze. - Witch delikatnie dotknęła jej dłoni. - Polecimy moim latającym skuterem do Niemiec; i tam zrobią ci legalną i bezpieczną aborcję.

-Książd mówi, że to grzech śmiertelny. - Nikola miała wątpliwości.

-To niech klecha sam rodzi. Lecimy do Niemiec. Przecież tego właśnie chcesz.

-A nie lepiej byłoby żebyśmy to my spędziły ten płód?- wtrąciła się Baba Jaga.

-Nie wtryniaj się babcia!- jęknęła Witch.- Nasz młoda przyjaciółka potrzebuje profesjonalnej medycznej pomocy.

-Jaka ty dobra!- mówiąc to, Nikola przestała płakać.

Porę dni później poleciały. Zabieg był bezbolesny. Oczywiście dziewczyna musiała dwukrotnie zapłacić, najpierw Witch za podwózkę, potem lekarzowi za przerwanie ciąży. Ale jak sama powiedziała, warto było.

Gdy wróciła do Polski od razu położyła się spać. Obudziła się jednak o północy. Było to mówiąc delikatnie nietypowe przebudzenie. Była nieprzytomna, tak jakby w transie. Sama nie wiedziała, czy już nie śpi. Była bardzo spragniona i poszła się napić. Zamiast jednak do kuchni skierowała się do drzwi wyjściowych. Nie nałożyła niczego na siebie, ani nawet nie otworzyła drzwi. Zamiast tego przemieniła się w mysz. W innych okolicznościach Nikola byłaby zapewne w szoku, stając się zwierzęciem, ale teraz była tak otumaniona, iż nie spostrzegła bezsensu sytuacji. Łatwo znalazła jakoś dziurę i wydostała się na zewnątrz.

Podeszła do jednego z domów sąsiadów. Teraz Nikola już wiedziała, czego chce się napić. Chodziło o krew śpiących na boku mieszkańców tego budynku. Bez problemu wślizgnęła się tam.

Gdy już była na miejscu to znów zmieniła zwierzęcą postać. Teraz była koniem. Jednak jej kopyta nie wydawały żadnych dźwięków. Niezauważona dostała się do sypialni i niczym komar wyssała trochę krwi ofiarom.

Zmęczona tym wszystkim wróciła do domu i położyła się spać.

Gdy rano niewyspana otworzyła oczy, była w szoku. Dopiero teraz dotarło do niej, co robiła nocą. Dziewczyna usiadła na łóżku, złapała się za głowę i zaczęła płakać.

-Kurwa co się ze mną działo? Czy to był jebany koszmar? Czy to miało związek z aborcją?

Nagle olśniło Nikole.

-Przecież mogę pójść do Witch i Baby Jagi. One są takie dobre. Wtedy mi pomogły, to i teraz mi pomogą!

Nikola dotarła do leśnej chatki i wyszyto opowiedziała obydwu wiedźmą.

Witch wysłuchała jej i skwitowała:

-A więc przez skrobankę stałaś się zmorą. To dziwne, z tego co wiem, to tylko piętnaście procent kobiet po aborcji ma takie problemy.

-To znacznie mniej niż bóle miednicy. -Wtrąciła się Baba Jaga.

Witch spojrzała na swoje czarne paznokcie.

-Ci Niemcy wszystko zjebali. Ich opieka medyczna jest chujowa. Kiedyś Polki wyjeżdżały na Słowację. Niestety Caputova podpisała zakaz aborcji. Miała zawetować, ale przestraszyła się, że wówczas straci wyborców na rzecz skrajnych partii.

-To tak jak w USA- dodała Baba Jaga- tam Sąd Najwyższy bodajże w 2020 roku zakazał skrobanek.

Nikola była przerażona i nawet nie była w stanie słuchać tej politycznej analizy.

-Ale ja nie chcę być tą zmorą! Czy już zawsze będę przemieniać się w mysz i konia żeby, pić czyjaś krew?

-Ależ oczywiście, że nie- powiedziała spokojnym głosem Witch. Po czym dodała już gromkim śmiechem- Będziesz przyjmowała najróżniejsze formy.

-Ja nawet słyszałam o zmorze, która przybrała postać smartfona!- Baba Jaga śmiała się jeszcze głośniej.

Obydwe było rozbawione, a Nikola przerażona.

-I tak będzie do śmierci?- spytała spanikowana.

-Po niej też! Takich ja ty nie biorą nawet do piekła!- Witch bawiła się coraz lepiej.- Tak będzie już każdej nocy moja droga.

-Ale przecież mówiłyście, że aborcja jest O.K. !- Nikola bezradnie rozłożyła ręce.

-No bo jest O.K. , ale ma skutki uboczne; jak wszystko co fajne!- spuentowała ją Witch.

-A co ty myślałaś, że to co robisz, nie będzie miało konsekwencji?- Czarownica była ostra. - Nie na tym polega wolność!

-To jakiś koszmar!- Nikola już nie była w stanie powiedzieć nic więcej.

Baba Jaga machnęła ręką i powiedziała:

- Oj, nie pierdol. Tyle dziewczyn ma po zabiegu bóle miednicy, a ty tam przejmujesz się, że będziesz teraz zmorą. Ciesz się lepiej, że ta miednica ciebie nie jebie. To byłby jeszcze większy problem!

Po tych słowach cała trzęsła się ze śmiechu. Witch również się śmiała.

Ale oczywiście Nikola zupełnie nie była rozbawiona.

-Jesteście podłe! I pomyśleć, że tak wam ufałam.- Krzyknęła Nikola i wybiegła z płaczem.

-Zajebiecie!- zatriumfowała Czarownica- Teraz, kiedy na wsi będzie grasowała zmora, wszyscy będą nasz prosić o obronę przed nią. Nieźle się obłowimy!

-No babcia!- przytaknęła Witch- Oby tylko nie poszli po pomoc do klechy. Kościół to wielka konkurencja dla naszej magii.

Marek Adam Grabowski

Warszawa 2019

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Marek Adam Grabowski, dodano 30.07.2019 02:48

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.